

**Robert T. Ptaszek**

Akademia Podlaska

## **Jan Paweł II a Benedykt XVI – o potrzebie wielokulturowości w Kościele**

### **John Paul II and Benedict XVI on the need of multiculturalism in The Church**

**Słowa kluczowe:**

Jan Paweł II, Benedykt XVI, Kościół katolicki, wielokulturowość

**Key words:**

John Paul II, Benedict XVI, Catholic Church, multiculturalism

Mój tekst mógłby mieć podtytuł: Joseph Ratzinger o encyklice *Fides Et Ratio (Wiara i rozum)*. Pokazuje bowiem jak Joseph Ratzinger (od 19 kwietnia 2005 roku papież Benedykt XVI) odczytuje i komentuje *Fides et ratio* – jedną z najważniejszych encyklik Jana Pawła II ogłoszoną 14 września 1998 roku. Tekst zawierający komentarz Ratzingera do wspomnianej encykliki znaleźć można w jego książce *Wiara – Prawda – Tolerancja*<sup>1</sup>.

Aby wyjaśnić, dlaczego wybrałem taką formę prezentacji poglądów dwóch ostatnich Papieży na kwestię wielokulturowości w Kościele niezbędne jest kilka słów wprowadzenia. Istnieje bowiem co najmniej kilka innych sposobów prezentacji tego zagadnienia. Co więcej – niektóre z nich z pewnością pozwalają omówić problem wielokulturowości szerzej i obszerniej. Należy zatem wyjaśnić, dlaczego ich nie wybrałem.

Mogłem przecież podejść do tematu z bardziej historycznej perspektywy i przypomnieć działalność obu omawianych autorów podczas II Sobo-

---

<sup>1</sup> *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2004.

ru Watykańskiego – czyli na długo przed objęciem przez nich najważniejszych funkcji w Kościele. Wszak to na tym soborze powstały tak ważne dokumenty na interesujący nas temat jak *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, czy *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* „*Nostra aetate*”.

Taka prezentacja tytułowego zagadnienia jest potrzebna choćby dlatego, że tylko postawa Karola Wojtyły, który podczas soboru wielokrotnie wzywał, aby Kościół bardziej otworzył się na współczesną kulturę, po to by lepiej i skuteczniej prowadzić ludzi przez gąszcz nowych, często trudnych do zrozumienia idei, jest dosyć dobrze znana. Niewiele mówi się natomiast roli Josepha Ratzingera w kształtowaniu oblicza tego soboru. Tymczasem to właśnie Ratzinger – jako główny doradca teologiczny kardynała Kolonii Jozefa Fringsa – był współautorem wystąpienia, które kardynał Frings wygłosił na otwarciu Soboru. Wystąpienie to, pokazujące potrzebę większej otwartości Kościoła na wyzwania współczesnego świata, zdecydowało w dużym stopniu zarówno o przebiegu II Soboru Watykańskiego jak i o tematyce oraz formie uchwalonych tam dokumentów. Warto też pamiętać, że Joseph Ratzinger aktywnie uczestniczył we wszystkich sesjach Soboru.

Temat ten zasługuje na podjęcie przede wszystkim dlatego, że dziś niemal zupełnie pomija się fakt, że Ratzinger od początku swojej błyskotliwej kariery naukowej (przejście jej wszystkich etapów – od magistra do profesora – zajęło mu zaledwie 8 lat) dał się poznać jako teolog otwarty na poszukiwanie nowych dróg wyjaśniania i przekazywania odwiecznej Bożej prawdy. Dominuje natomiast obraz skrajnie konserwatywnego „Pancernego Kardynała”, którym obdarzyły Ratzingera niezbyt biegle w kwestiach teologicznych media, w czasach gdy przewodził Kongregacji Nauki Wiary. Zagadnienie to jest jednak na tyle obszerne, że zamierzam poświęcić mu osobne opracowanie.

Zrezygnowałem również z drugiej – przyznać trzeba bardzo kuszącej – możliwości prezentacji tytułowego problemu. Polegać ona miała na analizie poglądów Karola Wojtyły i Josepha Ratzingera z czasów gdy ściśle ze sobą współpracowali pełniąc dwie najważniejsze funkcje w Kościele – Papieża i Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Temat jest tym bardziej interesujący, że współpraca ta, która zaczęła się w 1981 roku i trwała aż do śmierci Jana Pawła II, mogła w ogóle nie dojść do skutku. Jak bowiem wspomina w swojej książce *Sól ziemi* Joseph Ratzinger pierwszą prośbę Papieża, aby pełnił funkcję Prefekta Kongregacji Nauki Wiary otrzymał w 1980 roku. Wtedy grzecznie acz stanowczo poprosił Ojca Świętego, by nie obdarzał go tak zaszczytnym, lecz równocześnie absorbującym obowiązkiem, gdyż za-

mierza poświęcić się pracy naukowej. Dopiero druga prośba Jana Pawła II, którą Papież wyraził niedługo po zamachu na swoje życie, skłoniła Ratzingera do przyjęcia oferowanej mu funkcji. Zgodził się, bo – jak napisał w cytowanej książce – są sytuacje, w których po prostu nie można odmówić.

W ten sposób – mimo początkowych problemów – współpraca dwóch wielkich umysłów i autorytetów doszła do skutku. O zaufaniu jakie Jan Paweł II miał do swojego Prefekta najlepiej świadczy powtarzana w Watykanie anegdota, zgodnie z którą ostatnie pytanie jakie zadawał sobie Papież przed rozstrzygnięciem ważnych kwestii teologicznych brzmiało: *a co sądzi o tym kardynał Ratzinger?*

Takie ujęcie tematu domaga się jednak obszerniejszej, dogłębnej prezentacji. Toteż skupmy się na encyklice *Fides et ratio* i prezentacji sposobu, w jaki Ratzinger ją odczytuje.

Kardynał zaczyna od prezentacji zarzutu wobec encykliki, który – jak słusznie zauważa – ukazuje słabości i ograniczenia współczesnej zachodniej kultury. Zarzut ten sformułował włoski lewicowy filozof Paolo Flores d'Arcais. Jego zdaniem fakt, że encyklika *Fides et ratio* kładzie nacisk na konieczność poszukiwania prawdy dowodzi, iż kultura katolicka nie ma nic wspólnego z kulturą jako taką (kulturą tout court)<sup>2</sup>.

Z cytowanej wypowiedzi wynika szokujący, a zarazem smutny wniosek: podstawowe nie tylko dla katolika, ale dla każdego człowieka pytanie o prawdę znajduje się poza obszarem zainteresowania przedstawicieli dominującego nurtu współczesnej kultury. Ratzinger pokazuje konsekwencje, do których prowadzi przyjęcie takiej postawy. Píše: „Dotarliśmy tu do jądra dyskusji o wierze chrześcijańskiej z określonym typem nowoczesnej kultury, która chciałaby w ogóle uchodzić za kulturę nowoczesną, ale – dzięki Bogu – jest tylko rodzajem gry. I czy ta właśnie kultura (...) nie jest właśnie raczej antykulturą? I czy jej zarozumiałość, by być jedyną kulturą, nie jest arogancka i pogardliwa wobec człowieka?”<sup>3</sup>.

Okazuje się zatem, że sytuacja Kościoła we współczesnej kulturze europejskiej bardzo przypomina sytuację, w której Kościół znajdował się na początku swojej działalności. Znowu staje się „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą”<sup>4</sup>. Że tak jest w istocie świadczą dalsze, tym razem już bardziej

<sup>2</sup> Por. Paolo Flores d'Arcais, Die Frage ist die Antwort. Zur Enzyklik „Fides et Ratio”, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* 1999, nr 51, s. 47.

<sup>3</sup> Joseph Ratzinger, *Wiara, prawda i kultura – refleksje w związku z encykliką „Fides et Ratio”*, W: Tenże, *Wiara – prawda – tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata*, dz. cyt., s. 152.

<sup>4</sup> *Ewangelia św. Łukasza* 2, 34.

konkretne zarzuty, które cytowany Flores d'Arcais formułuje wobec encykliki. Jego zdaniem ma ona nie tylko „mordercze konsekwencje dla demokracji”, lecz także jej przesłanie postawić można na jednej płaszczyźnie „z fundamentalistycznym typem islamu”<sup>5</sup>.

Ratzinger stanowczo przeciwstawia się tym zarzutom. Pokazuje, że są one rezultatem akceptacji przez ich autora błędnej tezy, zgodnie z którą „poza decyzjami większości nie może być żadnej innej instancji” rozstrzygającej ważne dla ludzi kwestie. Podkreśla, że teza ta jest nie tylko błędna, ale po prostu szkodliwa, bo oparta na przyjętym *a priori* przekonaniu, że to, co absolutne nie istnieje. Autorzy przyjmujący taki punkt widzenia próbują zastępować boskie prawa opinią przypadkowej większości. Zdaniem Ratzingera próby takie uznać trzeba za przejawy niedopuszczalnej manipulacji. Toteż zadaniem Kościoła jest przeciwstawianie się wszelkim tego typu praktykom. Kardynał pisze: „Kiedy człowiek rezygnuje z prawdy, wtedy panować nad nim mogą tylko przypadek i samowola. Dlatego nie jest to «fundamentalizm», ale obowiązek ludzkości, aby chronić człowieka przed dyktaturą przypadku, który stał się absolutny i zwrócić człowiekowi jego godność, która polega na tym, że żadna inna ludzka instancja nie może nad nim panować, ponieważ jest on otwarty na prawdę”<sup>6</sup>.

Wyjątkowy charakter i znaczenie encykliki *Fides et ratio* wynika zdaniem Ratzingera z faktu, że Jan Paweł II broni w niej „różnorodności dróg ludzkiego ducha, a także zasięgu racjonalności, która zależnie od przedmiotu musi też znać różne metody. To, co niematerialne, nie może być badane metodami właściwymi dla tego, co materialne – tak krótko można by streścić protest Papieża wobec jednostronnej formy racjonalności”<sup>7</sup>.

Jan Paweł II opisując relacje Kościoła i współczesnej kultury koncentruje się na dwóch kwestiach:

- *czym jest prawda?* oraz
- *jakimi metodami prawda powinna być poszukiwana i głoszona?*

We współczesnym świecie potrzeba podejmowania tych fundamentalnych kwestii jest szczególnie istotna, ponieważ „uniwersalistycznym roszczeniom chrześcijaństwa, które opierają się na uniwersalizmie prawdy, przeciwstawia się dziś chętnie relatywizm kultur”<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Podaję za: Joseph Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 152.

<sup>6</sup> Joseph Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 153.

<sup>7</sup> Tamże, s. 155.

<sup>8</sup> Joseph Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 155. Ratzinger pisze: „Temat ten pobrzmiewał już w XVIII wieku u Gottholda Efraima Lessinga, który w przypowieści o trzech pierścieniach przedstawia trzy wielkie religie, z których jedna ma być prawdziwa,

Ratzinger podkreślając wyjątkową rolę, jaką we współczesnej kulturze spełnia encyklika *Fides et ratio* pisze: „Encyklika, która jest całkowicie podporządkowana przygodzie z prawdą, musiała (...) postawić pytanie o prawdę i kulturę. Musiała zapytać o to, (...) czy prawda może przemówić ponad swymi kulturowymi postaciami do wszystkich ludzi, czy też jej istnienia można domyślać się tylko (...) poza różnymi, lub nawet całkiem przeciwnymi formami kultury.

Statycznemu pojęciu kultury, zakładającemu trwałe postaci kulturowe, które ostatecznie pozostają niezmiennie i tylko występują obok siebie bez możliwości wzajemnego oddziaływania, Papież przeciwstawił w encyklice dynamiczne i komunikatywne rozumienie kultury. Podkreśla on, że jeśli [kultury] są głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze, odznaczają się typową dla człowieka otwartością na wymiar uniwersalny i na transcendencję”<sup>9</sup>.

Ratzinger akcentuje jeszcze jeden ważny aspekt encykliki. Określa ona nie tylko miejsce Kościoła we współczesnej kulturze Zachodu, ale także pokazuje, jak uniwersalne aspiracje chrześcijaństwa pogodzić można z widocznym we współczesnym świecie pluralizmem kultur. Jego zdaniem widać to najlepiej w 71 punkcie encykliki. Znaleźć tam można kluczowe dla całej kwestii relacji Kościoła i kultury stwierdzenie: „Ewangelia głoszona w różnych kulturach domaga się wiary od tych, którzy ją przyjmują, ale nie przeszkadza im zachować własnej tożsamości kulturowej. Nie prowadzi to do żadnych podziałów, ponieważ **cechą wyróżniającą społeczność ochrzczonych jest powszechność, która potrafi przyjąć każdą kulturę, wspomagając rozwój tych jej elementów, które pośrednio prowadzą ją do pełnego wyrażenia się w prawdzie**”<sup>10</sup>.

---

ale jej prawdziwości nie da się udowodnić. Pytania o prawdę nie można rozstrzygnąć i w związku z tym zostaje ono zastąpione pytaniem o lecznicze i oczyszczające oddziaływanie religii. Na początku XX wieku — jak już zauważyliśmy przy innej okazji — kwestię religii i kultury, prawdy i kultury wyraźnie podjął Ernst Troeltsch. Podczas gdy początkowo przedstawiał chrześcijaństwo jako najbardziej skondensowane objawienie personalistycznej religijności, jako jedyne pełne zerwanie z granicami i uwarunkowaniami religii naturalnej, to z biegiem czasu kulturowe rozumienie religii coraz bardziej przesłoniło mu widok na prawdę i poddało wszystkie religie względności kultur. Ważność chrześcijaństwa stała się dla niego ostatecznie „sprawą europejską”. Chrześcijaństwo jest, jego zdaniem, rodzajem religii odpowiednim dla Europy, podczas gdy buddyzmowi i braminizmowi należy się „absolutna samodzielność”. Prawda praktycznie skapitulowała, granica kultur stała się nie do przekroczenia” (Tamże) [podkreślenia moje – R. P.].

<sup>9</sup> Joseph Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 156 [podkreślenia moje – RP].

<sup>10</sup> Encyklika *Fides et ratio* Ojca Świętego Jana Pawła II o relacjach między wiarą i rozumem, Rzym 14.09.1998, punkt 71 [podkreślenia moje – R. P.].

Wnioski, do których prowadzi przyjęcie tezy o „uniwersalnym charakterze chrześcijaństwa” są zatem jasne: **orędzie Chrystusa nie jest w ścisły i konieczny sposób związane z jakąś konkretną formą kultury**. Zatem kryzys, a nawet upadek kultury Zachodu nie oznacza w żadnym razie końca chrześcijaństwa. Tymczasem twórcy głównego (laickiego) nurtu współczesnej kultury europejskiej zdają się zapominać o tej oczywistej prawdzie i szermując hasłami postępu, godności człowieka, tolerancji oraz wolności religijnej próbują oderwać zachodnią kulturę od jej religijnych korzeni. Skutki tych działań są niestety dosyć łatwe do przewidzenia: odrzucenie chrześcijaństwa przez dominujące nurty współczesnej kultury okazać się może – i to w niedalekiej przyszłości – zabójcze nie dla Kościoła, lecz dla samej kultury Zachodu.

Sytuacja, w której się znaleźliśmy nie jest bowiem zupełnie nowa. Wszak Kościół w zmieniających się kulturach trwa już ponad dwa tysiące lat. Trudno zatem przypuszczać by nie przetrwał kolejnych kulturowych zawirowań.

## Summary

Cardinal Joseph Ratzinger as the Prefect of Congregation for the Doctrine of the Faith comments an encyclical *Fides et Ratio* published by John Paul II in 1999. He shows that this encyclical was the reaction on crisis which the Western culture was found in the second half of the 20th century. Ratzinger emphasizes that encyclical rightly diagnoses the source of the crisis. That is the creators of the main trend of the Western culture resignation to search of truth about the world. They want to replace the truth with criterion of usefulness which helps to promote actions, which give only short-term benefits. Meanwhile encyclical *Fides et Ratio* rightly reminds, that search of truth is the aim and basic for functioning of every culture and the condition of real intercultural dialogue. Christians may effectively participate in this dialogue because Christianity (unlikely other religions) is not in necessary way connected with some specific culture, but precluding truth about human and God assist they development.

*Dr hab. Robert T. Ptaszek, kierownik Zakładu Filozofii i Etyki, Instytut Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej.*